

Wprowadzenie

Przez kilka lat brałem udział w dyskusjach w zespołach problemowych, a także na forum KPZK PAN oraz Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej nt. *Koncepcji Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*. Doszedłem do wniosku, że istotnymi problemami są podstawy przekształceń i ochrony środowiska przyrodniczego w Polsce. Wydawałoby się, że jest to doceniane, gdyż formalnie ok. 30% powierzchni kraju jest objętych różnymi formami ochrony środowiska, a według założeń Krajowej Sieci Ekologicznej (Econet) wskaźnik ten powinien osiągać ok. 45%. Natomiast według mnie (choć wiem, że to będzie bardzo niepopularne) chronione są tylko Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody, czyli ok. 2% powierzchni Polski i obszary te podlegają coraz większej antropopresji.

Tereny chronione to głównie tereny formalnie wiejskie, które stanowią ponad 90% powierzchni naszego państwa. Występuje więc istotny związek między koncepcjami zagospodarowania przekształcenia wsi polskiej, zamieszkaanej przez blisko 40% ogółu ludności naszego kraju, a środowiskiem przyrodniczym. Tym bardziej że ponad 60% ogółu ludności skupionej w miastach, zwłaszcza w dużych i średnich, a także zlokalizowana tu działalność produkcyjna i usługowa, oddziałuje na bliskie i dalsze obszary wiejskie i ich walory przyrodnicze.

Przykładowo zrzuty ścieków komunalnych i przemysłowych, w dużej mierze nieczyszczone, zaturowają mniejsze i większe cieki wodne (łącznie z największymi – Wisłą, Odrą i Bugiem). Podobnie jest z emisją zanieczyszczeń komunalnych, przemysłowych i transportowych, a ostatnio nasila się zanieczyszczenie różnymi odpadami terenów leśnych i rekreacyjnych w pobliżu skupisk miejskich i turystycznych.

Moje obserwacje i skojarzenia potwierdziła opracowana ostatnio *Strategia rozwoju województwa mazowieckiego*. Mogłem się na jej podstawie zapoznać z istniejącymi wysokimi walorami środowiska przyrodniczego tego województwa, a także degradującymi je procesami urbanizacji. Najbardziej widoczny jest rozdźwięk między daleko idącym postępowem w zaopatrzeniu wodociągowym w wodę ludności miast i wsi

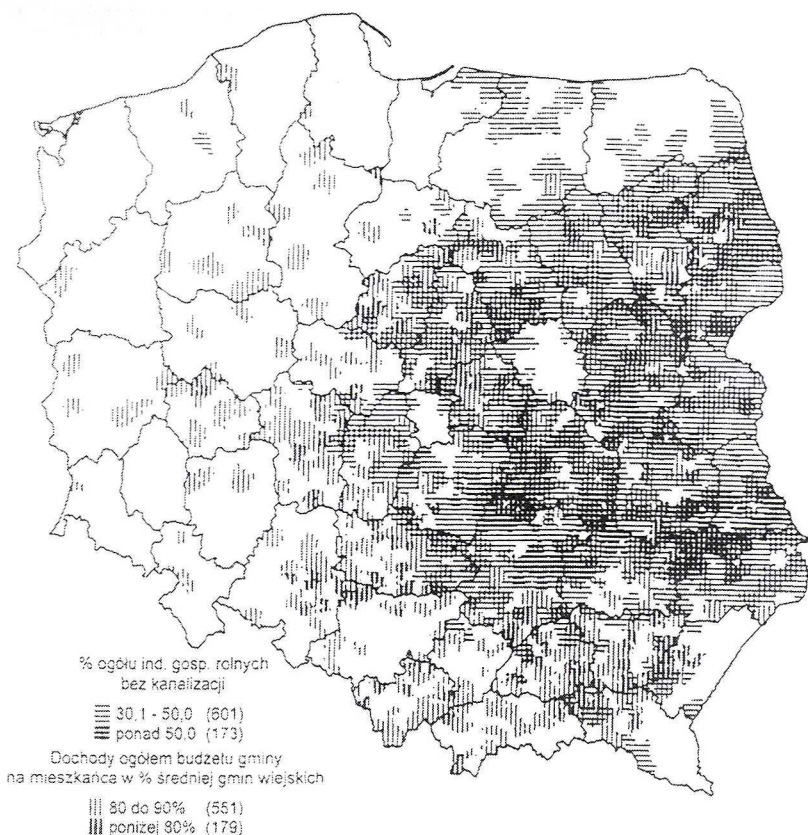
a pozostającym daleko w tyle rozwojem sieci kanalizacji ogólnej i oczyszczalni ścieków. Ponad milion mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy wpuszcza nieoczyszczone ścieki do Wisły, zanieczyszczając ją aż do Modlina. W całym woj. mazowieckim zaledwie ok. 60% ludności miejskiej było obsługiwanych przez oczyszczalnie ścieków. Na terenach wiejskich sytuacja jest tragiczna. Zaletwie 5% mieszkańców wsi korzystało z oczyszczalni ścieków. Szeroko natomiast rozwinęła się sieć wodociągowa – ponad 17 tys. km, oraz zaopatrzenie ludności wsi w wodę z kranu, co jest wyrazem procesów cywilizacyjnych wsi; niestety ścieki kanalizacyjne na terenach wiejskich są w załączku, było ich ok. 0,7 tys. km. Dlatego przy wielkim wzroście zużycia wody następuje zanieczyszczanie średnich i drobnych cieków, ponieważ brakuje oczyszczalni ścieków.

Specjalnie skupiłem uwagę na tym problemie powodującym degradację środowiska, gdyż wymaga on poważnych nakładów i długofalowej koncepcji działania¹.

Zjawisko to ilustruje rycina 1 (autor A. Gałązka). Podobnie sprawa wygląda z usuwaniem odpadów. Nastąpiło tylko polepszenie w zakresie zanieczyszczania powietrza, gdyż wiele zakładów przemysłowych zakończyło swoją działalność. Zresztą po zapoznaniu się z wielkimi zaległościami Polski w dziedzinie szeroko pojętej infrastruktury technicznej, służącej ochronie środowiska, Komisja Europejska zamierza zalecić „Piętnastce” państw UE uwzględnienie niemal każdego z 11 okresów przejściowych postulowanych przez Polskę². Najdłuższy okres przejściowy, bo do 2015 r., będą miały właśnie inwestycje związane z neutralizacją ścieków, na które szacuje się nakłady rzędu 18 mld euro. Łączne nakłady na inwestycje związane z ochroną środowiska w Polsce określono na 50 mld euro. Z tym jednak, że ten długi horyzont czasu – do 2015 r. – jest określony dla małych miejscowości liczących od 2 do 10 tys. mieszkańców. Duże i średnie miasta powinny zbudować oczyszczalnie do 2008 r. Niestety takiej ulgi ze strony Komisji Europejskiej polskie rolnictwo raczej nie może oczekiwać, a wprost przeciwnie, stawia się przed nim trudne warunki dostosowawcze. W trudnej sytuacji gospodarczej, zwłaszcza wsi, Polska walczy przede wszystkim o dopłaty bezpośrednie, które mogłyby przynieść rocznie

¹ Dane na podstawie *Strategii rozwoju województwa mazowieckiego*, Warszawa 2001 oraz *Stanu środowiska w województwie mazowieckim*, Warszawa 2000, Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w Warszawie.

² Patrz „Rzeczpospolita” z 28 sierpnia 2001, *Polska – UE ochrona środowiska*.



Ryc. 1. Braki w wyposażeniu indywidualnych gospodarstw rolnych w kanalizację w 1996 r. na tle względnego poziomu dochodów budżetów gmin

naszym rolnikom³ od 2004 r. do 4 mld euro, na co Komisja Europejska nie bardzo ma ochotę przystać.

Jednak mimo wielu niekorzystnych przemian w środowisku przyrodniczym na terenach wiejskich, dzięki dużej powierzchni tych terenów i dość krótkim procesom szybkiej urbanizacji i uprzemysłowienia, według B. Degórskiej cytującej H. Terelaka „najważniejszym atutem rolniczej przestrzeni produkcyjnej Polski jest przede wszystkim czyste środowisko glebowe. Ponad 80% gleb użytkowanych rolniczo

³ Patrz „Rzeczpospolita” z 3 września 2001.

charakteryzuje się naturalną zawartością metali ciężkich, a 18% lekko podwyższoną, co nie stwarza większych ograniczeń w uprawach”⁴. Mamy również ok. 28% powierzchni zajętej przez lasy, co nie jest złym wskaźnikiem, ale uważamy, że w dłuższej perspektywie należy osiągnąć ok. 33%. Ma to ułatwić w dużej mierze nowa *Ustawa z 8 czerwca 2001 r. o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia*⁵. Zakłada ona miesięczny ekwiwalent za wyłączenie gruntu z upraw rolnych i prowadzenie uprawy leśnej na gruntach w klasy V i VI. Minimalna powierzchnia gruntu nie może być mniejsza niż 0,4 ha i większa niż 30 ha. W woj. mazowieckim lesistość jest dość niska – ok. 20% powierzchni i jest to przestrzeń zróżnicowania (patrz rycina 2)⁶. Mając potencjalne możliwości w zakresie walorów środowiska przyrodniczego (rycina 3 – *Mapa dziewiczej Polski*), będziemy musieli dostosować się do realizowanego w Unii Europejskiej, zgodnie z Rozporządzeniem Rady Europy nr 1257/1999 programu rozwoju środowiskowego dotyczącego ochrony przyrodniczej przestrzeni produkcyjnej w rolnictwie. Według S. Kozłowskiego „Już obecnie działania rolno-środowiskowe w UE realizuje co siódme gospodarstwo rolne (ok. 20% użytków rolnych)”.

W Polsce Krajowy Program Rolnośrodowiskowy (KPR) powinien zacząć działać w 2004 r. Pilotaż ma być finansowany z programu SAPARD.

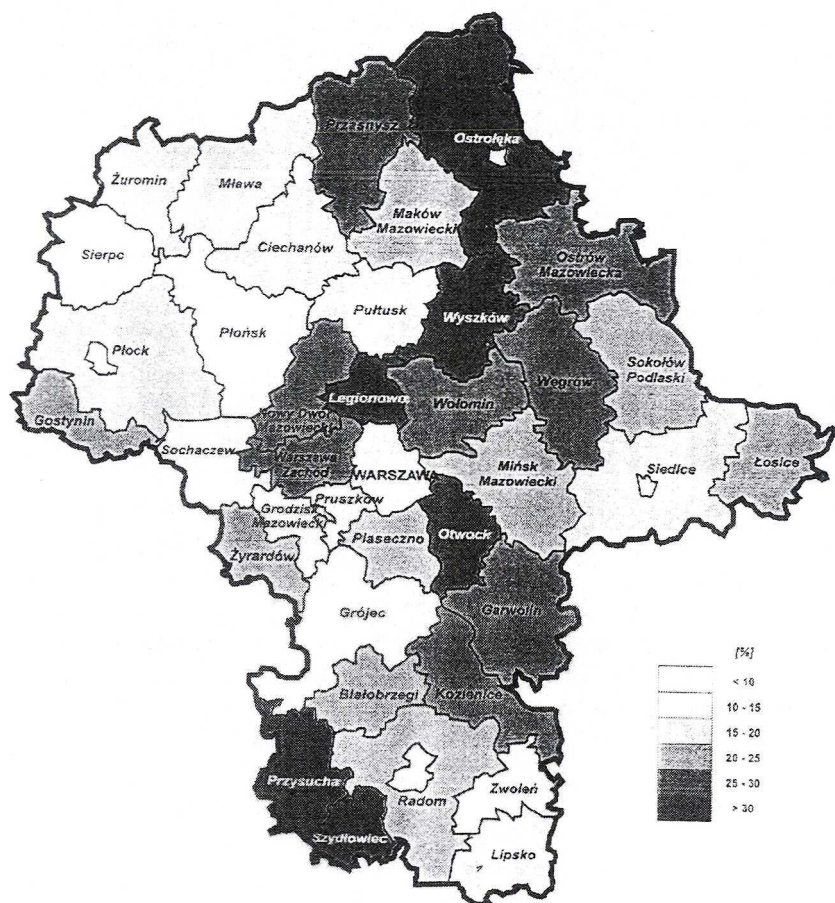
Drugim obowiązującym programem, który też będziemy musieli wprowadzić, jest sieć ekologiczna *Natura 2000*. Program ten opiera się na dwóch dyrektywach *Rady 79/409/EWG* w sprawie ochrony dzikich ptaków i *92/43/EWG* w sprawie ochrony siedlisk naturalnych dzikiej fauny i flory. Według S. Kozłowskiego zakłada się, że europejska sieć ekologiczna obejmie co najmniej 10% kontynentu. W Polsce odsetek ze względu na walory naszego środowiska przyrodniczego powinien być w granicach 15%, dotychczas w Polsce realna ochrona przyrody (parki narodowe, rezerваты oraz parki krajobrazowe) obejmuje ok. 8% powierzchni, a powinno się ją podwoić⁷. Uważam, co wcześniej stwierdziłem, że naprawdę ochroną środowiskową jest objęte ok. 2% powierzchni Polski.

⁴ B. Degórska: *Ekologiczne aspekty rozwoju obszarów wiejskich istotne w procesie integracji Polski z Unią Europejską*, [w:] *Wieś i rolnictwo u progu Unii Europejskiej*, pod red. J. Bańskiego, t. 1, Warszawa 2001.

⁵ Dziennik Ustaw RP nr 73/2001.

⁶ Stan środowiska w województwie mazowieckim, op. cit.

⁷ S. Kozłowski: *Rola obszarów chronionych w koncepcji przestrzennego zagospodarowania obszarów wiejskich*, art. w niniejszym Biuletynie KPZK PAN.

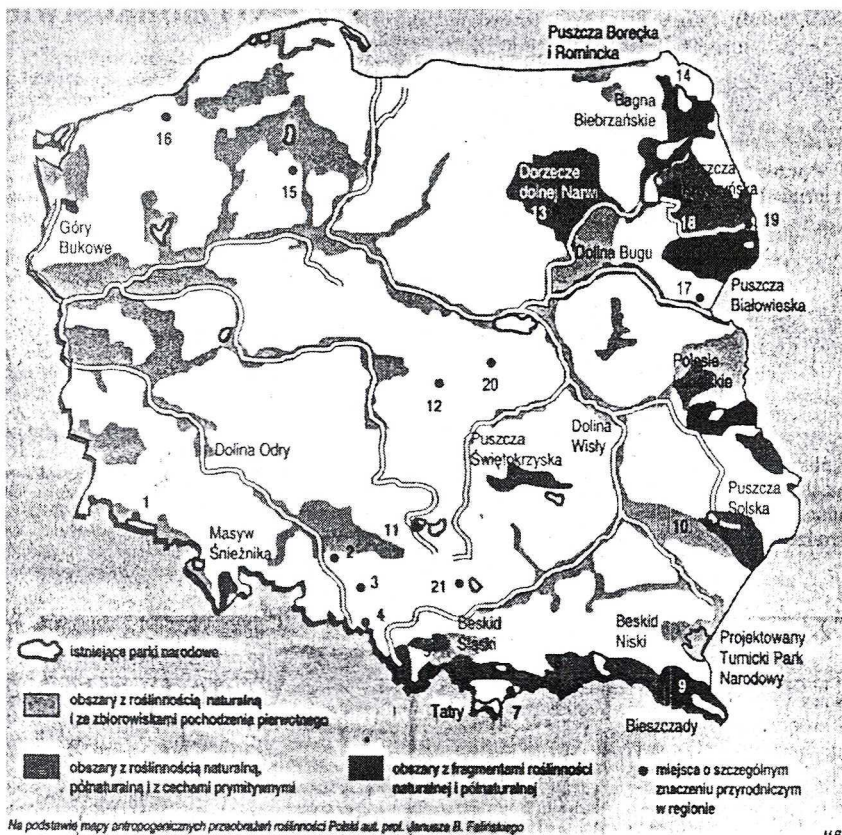


Ryc. 2. Lesistość w woj. mazowieckim

Dyskusje te, a także postulaty są bardzo słuszne, przyjęcie zasady ekorozwoju w koncepcjach zagospodarowania kraju, regionów, układów lokalnych, formułowane szeroko przez J. Kołodziejskiego⁸ zostały także przyjęte uprzednio, a obecnie publikowane w *Koncepcji Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*⁹ zachęciły mnie do podję-

⁸ J. Kołodziejski: *Rozwój zrównoważony (sustainable) w strategii rozwoju regionalnego Polski w perspektywie średniookresowej 2000-2006*, [w:] Biuletyn KPZK PAN z. 191, J. Szlachta (red.) *Narodowa strategia rozwoju regionalnego*, Warszawa 2000.

⁹ M.P. Nr 26/2001.



Ryc. 2. Mapa dziewiczej Polski

Ekolodzy ze Stowarzyszenia „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot” w Bielsku-Białej opracowali mapę „Dzika Polska”, na której nakreślili obszary najczystsze, najmniej zmienione działalnością ludzką, o szczególnych walorach przyrodniczych. Zaznaczyli też 21 miejsc zagrożonych, o których zachowanie będą walczyć. Jest to pierwszy dokument – pełny obraz dziewiczych terenów przyrody w naszym kraju. Mapę przekazali do Ministerstwa Ochrony Środowiska. Liczą, że resort zaangażuje się w kampanię ratowania ostatnich ostępów, które cudem uchowały się, ale możemy je utracić.

cia się zorganizowania konferencji pt. *Rola obszarów chronionych w koncepcjach przestrzennego zagospodarowania terenów wiejskich w Polsce (z punktu widzenia rozwoju ekologicznie zrównoważonego)*. Niestety na ogólnopolską 2-3 dniową konferencję nie znalazłem odpowiednich środków, choć Mazowiecki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki

Wodnej gotów był pokryć połowę kosztów, za co jestem wdzięczny Prezesowi Januszowi Piechocińskiemu i Wiceprezesowi Tomaszowi Skrzyżnińskiemu. W tej sytuacji w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu „Człowiek i Środowisko” przy Prezydium PAN, prof. dr hab. Stefanem Kozłowskim zdecydowałem się przeprowadzić znacznie skromniejsze spotkanie w Sali Lustrzanej pałacu Staszica 29 maja 2001 r. Tytuł konferencji został zawężony do *Roli obszarów chronionych w koncepcjach przestrzennego zagospodarowania terenów wiejskich w Polsce na przykładzie woj. mazowieckiego (z punktu widzenia rozwoju ekologicznego zrównoważonego)*. Po moim wprowadzeniu referaty wygłosili:

1. Prof. dr hab. Stefan Kozłowski: *Ochrona polskiej przestrzeni przyrodniczej*.
2. Stefan Szańkowski, starosta łosicki, przewodniczący Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Nadbużańskich: *Problemy środowiska przyrodniczego na tle rozwoju obszarów nadbużańskich*.
3. Mgr Anna Serafin: *Środowisko przyrodnicze powiatu wyszkowskiego a rozwój jego obszarów*.

Po wygłoszeniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja. Doszedłem więc do wniosku, że warto opublikować materiały z tej konferencji¹⁰.

Poza wymienionymi referatami chęć publikowania artykułów zgłosiły: dr Anna Liro, prof. dr hab. Maria Ciechocińska, dr Bożena Degórska oraz niektórzy z dyskutantów.

Prezentowany Biuletyn KPZK ma więc nieco zmienione proporcje. Większa część poświęcona jest problematyce ogólnej, a mniejsza woj. mazowieckiemu i wybranym problemom z jego obszaru.

Wstęp także dostosowałem do zmienionych proporcji i główny nacisk położyłem na problematykę ogólną. Jednak chciałbym podkreślić, że na terenie woj. mazowieckiego mamy:

- Ogromną antropopresję ludności Warszawy i jej strefy obrzeżnej na przylegające tereny wiejskie. Wyraża się to w niekontrolowanym „rozlewaniu” osadnictwa ludności, a także lokalizacji obiektów gospodarczych wzdłuż ciągów komunikacji, zwłaszcza kołowej. Najlepszym tego dowodem jest rozwój zarówno budownictwa mieszkaniowego, jak i szeroko pojętego gospodarczego ludności nierolniczej na północy, wzdłuż drogi wylotowej na Gdańsk, od Łomianek do Kazu-

¹⁰ Obszerne sprawozdanie z konferencji R. Kowalskiego, Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Ochrony Środowiska (mazowieckiego) ukazało się w „Nowe Echo” Mazowsze i Podlasie, Tygodnik Regionalny nr 14 z 15 czerwca 2001 r. pt. *Chrońmy środowisko przyrodnicze jeśli na to czas*.

nia i dalej. Podobnie na południu w zasadzie powiat piaseczyński, a zwłaszcza miasto Piaseczno stanowią integralną część wpływów bezpośrednich Warszawy. Nie inaczej dzieje się wzdłuż innych ciągów komunikacji kołowej. Następuje masowe tzw. odrolnienie gruntów rolnych na grunty pod zabudowę.

- W rejonie Liwca i Bugo-Narwi, a także Otwocka rozwinęło się na masową skalę budownictwo lotniskowe, przekształcające się częściowo w zabudowy spontaniczne i tworzące chaos przestrzenny i zagrożenie dla środowiska przyrodniczego.
- W coraz większym stopniu, nawet oddalone atrakcyjne tereny przyrodnicze, zwłaszcza w dolinach rzek, podlegają wzmożonej penetracji ludności miast, co powoduje rozwój agroturystyki i ekoturystyki. Zjawisko samo w sobie może być pożyteczne, ponieważ tworzy nowe źródła dochodów dla ludności wiejskiej. Powinno jednak być również pod kontrolą, aby tereny nim objęte nie straciły swych walorów przyrodniczych, zwłaszcza Dolina Bugu i Środkowej Wisły zaliczane do kluczowych w tzw. Krajowej Sieci Ekologicznej (Econet) o znaczeniu międzynarodowym.
- W ramach akcji dolesiania należałoby nią objąć obszary o niskim poziomie zalesienia. Mam na myśli wiele gmin byłych województw płockiego, ciechanowskiego, siedleckiego i radomskiego (ryc. 2).
- Z uporem powracam do konieczności szybkiego rozwoju sieci kanalizacyjnej związanej bezwzględnie z oczyszczalniami ścieków, gdyż w innym przypadku zanieczyścimy nie tylko średnie i duże rzeki, ale także niewielkie ciek i gleby.
- Poważnie naruszają środowisko przyrodnicze wielkie inwestycje drogowe, np. autostrada A2 – jeśli będzie poprowadzona na wschód przez Ursynów, przepołowi Mazowiecki Park Krajobrazowy i spowoduje duże trudności w osadnictwie w paśmie Warszawa – Mińsk Maz. Najlepsze z punktu widzenia ekologicznego byłoby przejście autostrady A2 w rejonie Góry Kalwarii¹¹. Również budowa mostu na Bugu między Wyszkowem a Brańszczykiem dla drogi ekspresowej *via Baltica*, łączącej Kraje Bałtyckie z Polską i Europą spowoduje zakłócenia w środowisku naturalnym doliny Bugu, lecz jest to konieczność. Rozbudowa portu lotniczego Okęcie lub budowa nowego międzynarodowego lotniska między Warszawą a Łodzią wymaga także poważnych studiów z punktu widzenia środowiska przyrodniczego.

¹¹ *Konflikty wokół autostrad w Polsce. Przypadek aglomeracji warszawskiej*. Biuletyn KPZK PAN, z. 179, A. Stasiak (red.).

- Dużo się dyskutuje o konieczności ekorozwoju, Programach Natura 2000, Econet itp., a za mało mówi się i robi, aby szerokie warstwy społeczeństwa, szczególnie młode pokolenie, wychować w duchu podstawowych zasad obcowania z przyrodą. Po pierwsze nie śmieć – jeśli przywozisz pełne butelki czy puszki z piwem, zabierz puste. Nawet lekkich butelek plastikowych gleba nie „przetrawi”. Ten brak kultury ekologicznej tak już wszedł w nawyk, że nawet obcujący stale z przyrodą wędkarze także śmiecą i zostawiają puste butelki, puszki, pudełka po robakach, plastikowe torebki po przynętach. Nie można entuzjastycznie opowiadać o walorach doliny, np. Bugu, jeśli teren będzie zaśmiecony. Rozpisałem się o tym zjawisku obszernie, gdyż w tym zakresie nie są potrzebne wielkie inwestycje, natomiast potrzebna jest świadoma działalność samorządów i społeczności lokalnych oraz szkoły. Od pierwszej klasy powinno wpajać się dzieciom hasło *szanuj przyrodę*, nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie w obrębie szkoły czy działalności pozaszkolnej.

Mam nadzieję, że publikacja ta zostanie życzliwie przyjęta i być może przyczyni się do merytorycznej dyskusji o ochronie i kształtowaniu środowiska przyrodniczego w Polsce.

Andrzej Stasiak